

Z zielonego łoscia płasek rość się
Woda szybko znikła tak życie przemija
Żaden człowiek młody nie zrozumie tego
Aż kiedy dożyje wieku podobnego
Gdzie dawna energia gdzie długie spacery
Już takie odessy lubiane rowery
Na które wsiedzieć z wielką przyjemnością
To wszystko już teraz stało się przeszłością
I tylko w snach ta przyjemność bywa
Lecz po przebudzeniu ogólnie nie prowadzi
Ręka popłynie z oczu serce się zasmuci
Bo przeszła młodość już nigdy nie wróci
Przez lata wiele wiosen i jesien
Dziś opósej ty to już się nie zmieni
Czasem gdy zostaje patrz na Twoe zerre
Za tak długie życie dziękuj Ci Boże.